

# Oliver Olson, Ślady łez - feat. JANEK.

Cudnie nie być jak na deskach kiedy jest najtrudniej  
Wiem, nie mogę przestać, co zniszczyło mnie □□buduję  
Jak debiutant mówią □mental, czasem jestem zwykłym tchórzem, bo □jedyna konkurencja patrzy s  
Zgubiłem kiedyś drogę sam, aż wstyd mi dziś  
Dla bliskich zrobię to tak, by już nie krzywdzić ich  
Liczby nie są mym rozsądkiem  
Więc wychodzę na zysk  
Przeliczyłem się na Tobie jak na ciągu cyfr  
Czego nie wypłaczą łzy, wypłacze potem ciało  
Kiedy w głowie tylko sprint, braknie sił na maraton  
Bowiem bywał spory problem  
Z prawdą, pięknem no i dobrem  
Czytam co napisał Platon, a nie youtuber, to proste  
Olać dramę, wolę rany rozlać gdzieś na płótnie  
Ślady świeżej farby może dziś zmalują uśmiech  
Wyburzyłem ściany kiedy wewnątrz było bunkrem  
Nie mogę się wypalić to czas na kolejną rundę

Na rękach ślady paru ran  
Wykrzyczą prawdę dawnych lat, krętej drogi znak  
A w sercu chłód, choć w oczach żar  
Ja szczerze już za dobrze znam wiatru w oczy smak

Dawniej uciekałem przed tym co mnie boli, po co?  
Skoro mogę innym być zamiast gdzie indziej gonić  
Chodzi mi o lepszą wersję siebie  
Mogą przypiąć metkę  
Przyszedłem na świat nagi i taki odejdę  
Wiele razy już upadłem, prawda jest nie wygodna  
Ale tylko takiej zmianie mogę się dzisiaj poddać  
Niech stale mnie prowadzi stary, moralny kompas  
Jeśli to ostatni taniec to jak w '98 Jordan  
Popłynę jak z nurtem, niech będzie wszystko okej  
A jak wypadnę za burtę to po to, by nabrać tlen  
Przez odkładanie na później zapominam złapać wdech  
Chyba dziś wiem czym jest sukces  
Odkąd jesteś obok mnie

Na rękach ślady paru ran  
Wykrzyczą prawdę dawnych lat, krętej drogi znak  
A w sercu chłód, choć w oczach żar  
Ja szczerze już za dobrze znam wiatru w oczy smak